

Adam Perz

Powołania w Europie : nadzieja mimo lęków

Kieleckie Studia Teologiczne 3, 229-244

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Adam Perz – Kielce

POWOŁANIA W EUROPIE – NADZIEJA MIMO LĘKÓW

Duchowe oblicze Europy zależy w dużej mierze od duchownych. Jakie ono będzie w przyszłości, jeśli na progu trzeciego tysiąclecia mówi się o kryzysie powołań? Jak Jan Paweł II patrzy na sprawę powołań? Jaka jest perspektywa przyszłości w kontekście kryzysu powołań? Odpowiedzi na te pytania można uzyskać podejmując lekturę adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa*.

I. Lęk przed przyszłością

W swej adhortacji Ojciec Święty pisze najpierw o lęku przed przyszłością, który towarzyszy współczesnej ludzkości. „Obraz jutra jest często bezbarwny i niepewny. Bardziej się boimy przyszłości, niż jej pragniemy. Niepokojącą oznaką tego jest między innymi wewnętrzna pustka dręcząca wielu ludzi i utrata sensu życia”¹. Owoce tej egzystencjalnej udreki to np.: dramatyczny spadek liczby urodzeń, zmniejszenie liczby powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego oraz trudności w podejmowaniu definitywnych wyborów życiowych².

1. Kryzys powołań

W innych miejscach wspomnianego dokumentu Jan Paweł II powraca kilkakrotnie do problemu zmniejszania się liczby powołań do stanu duchownego, czy-

¹ EiE 8.

² Por. także. Podczas spotkania przewodniczących komisji episkopatów ds. rodziny i życia stwierdzono, że „spadek liczby narodzin w Europie przybiera krytyczne rozmiary”. *Wyzwania stojące przed rodziną na początku trzeciego tysiąclecia*. Dokument końcowy IV spotkania przewodniczących komisji episkopatów ds. rodziny i życia, OsRomPol 11–12 (2003), s. 43. Tenże dokument stwierdza, że młodych ludzi charakteryzuje „nieumiejętność podejmowania decyzji, które pociągają za sobą definitywne zaangażowanie”. Tamże, s. 40.

niąc wzmianki o zmniejszeniu się liczby prezbiterów³, o zmniejszeniu się liczby powołań w wielu instytutach zakonnych⁴ i o niepokojącym braku seminarzystów i kandydatów do życia zakonnego, przede wszystkim w Europie Zachodniej⁵.

Poniższe dane, przedstawiające sprawę powołań pod koniec XX wieku, aczkolwiek niekompletne, mogą uzmysłwić skalę problemu:

- w Anglii istnieje prawie zupełny brak powołań do kapłaństwa i do życia zakonnego. W całym kraju jest około 28 alumnów⁶;
- Austria jest coraz uboższa w powołania kapłańskie (z wyjątkiem diecezji Sankt Pölten) i zakonne⁷;
- w Czechach istnieje tylko jedno seminarium interdiecezjalne, przygotowujące do kapłaństwa 37 kleryków. Powołania zakonne „na palcach można policzyć”⁸;
- ks. J. Tokarski określa spadek powołań kapłańskich w Niemczech przymiotnikiem „alarmujący”. Seminarium są puste. Liczba kandydatów do kapłaństwa spadła z 3123 w roku 1986 do 1088 w roku 2000. Wymierają zakony męskie i żeńskie. Tylko w diecezji Eichstätt wzrosła liczba powołań kapłańskich⁹;
- w Irlandii w ciągu ostatnich 10 lat z powodu braku kandydatów zamknięto siedem z ośmiu działających tam seminariów¹⁰;
- we Włoszech średnia wieku kapłanów wynosi 62 lata¹¹;
- w latach 1978–1994 najbardziej zmalała liczba powołań w Holandii – o 34%, w Belgii – o 31%, we Francji – o 27%, w Estonii – o 26%, w Anglii – o 21%, w Szwajcarii – o 19%, w Austrii – o 18%, w Niemczech, w Hiszpanii i na Węgrzech – o 14% oraz w Portugalii – o 13%¹².

Ogólnie można stwierdzić, że Europa wchodzi w nowe tysiąclecie ze zwiększającą się liczbą powołań w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, a z wyraźną tendencją spadkową w Europie Zachodniej¹³.

³ Por. EiE 36.

⁴ Por. tamże, 38.

⁵ Por. tamże, 39. Niepokojące zjawisko zmniejszania się powołań w Europie Zachodniej Ojciec Święty sygnalizował już w dokumencie wydanym z okazji Jubileuszu Roku 2000: „W niektórych krajach o dawnej tradycji chrześcijańskiej problem ten przybiera wręcz rozmiary dramatyczne na skutek przemian społecznych oraz religijnego wyjąłowania przez konsumpcjonizm i laicyzację”. NMI 46.

⁶ Por. M. Juszczak, *Anglia*, „Obecni”, 2 (2003), s. 15.

⁷ Por. Z. Trzaskowski, *Austria*, „Obecni”, 2 (2003), s. 19 i 21.

⁸ Por. T. Piechnik, *Czechy*, „Obecni”, 2 (2003), s. 28.

⁹ Por. J. Tokarski, *Niemcy*, „Obecni”, 2 (2003), s. 38 i 42.

¹⁰ Por. *Kard. Grocholewski o spadku powołań (Jasna Góra 6 VII 2003)*, w: www.andrzej.kai.pl/ekai/serwis/?MID=5354-13k (3 marca 2004).

¹¹ Por. S. Regmunt, *Sytuacja powołaniowa w Europie*, „Niedziela”, 17 (1997), s. 16.

¹² Por. *Wielu jest powołanych, lecz...*, „Gość Niedzielny”, 16 (1997), s. 9.

¹³ Por. S. Regmunt, art. cyt., s. 16.

2. Przyczyny kryzysu

Przyczyny kryzysu powołań w Europie Zachodniej są z pewnością złożone. Warto wymienić przynajmniej niektóre przeszkody, na które napotykają młodzi ludzie w wyborze drogi powołania.

a) Strach przed ryzykiem. Wielu młodych odczuwa głos powołania do kapłaństwa lub życia konsekrowanego, ale boi się zaryzykować, zostawić wszystko, aby mieć wszystko. Choć marzą o szczęściu, niekiedy boją się zdecydować na szczęście.

b) Oczekiwanie na nadprzyrodzoną interwencję. Niektórzy oczekują, aby miało miejsce jakieś cudowne wydarzenie, jak na przykład w przypadku Szawła pod Damaszkiem. Mówią, że nie słyszą głosu Bożego „Pójdź za Mną” (niekiedy czekają nań w rozumieniu akustycznym). Nie wiedzą, że Bóg może posłużyć się znakami czy ludźmi w przekazaniu swego zaproszenia do klasztoru lub seminarium.

c) Wielu może i chciałoby iść do seminarium czy zakonu, ale – niestety – **nieopanowana zmysłowość** czyni ich niezdolnymi do tego. Celibat, czystość wydają im się czymś dziwnym.

d) Często **rodzice czują się „właścicielami”** swych dzieci i chcą decydować o ich drodze życia (niski przyrost naturalny i zjawisko jedynactwa pogarszają jeszcze sytuację). Tylko nieliczni wspierają powołanie swych dzieci, ale nawet oni utrudniają wytrwanie w powołaniu¹⁴. W Europie Zachodniej, „gdy młody człowiek oświadczy swym najbliższym, że wybiera się do seminarium, 50% rodziny ma przeciw sobie. Jeszcze gorzej wygląda ten problem u kandydatek na siostry zakonne: tu 100% rodziców jest przeciwnych takiej decyzji własnej córki!”¹⁵.

e) Lęk przed decyzją „na całe życie”. Często młodzi ludzie odkładają decyzję na potem... Mają olbrzymie „trudności w podejmowaniu definitywnych wyborów życiowych”¹⁶. Trudności w podejmowaniu istotnych decyzji i w wiernym zaangażowaniu się na całe życie w określone więzi czy zadania okazują się prawdziwą epidemią młodego pokolenia Europejczyków.

¹⁴ Por. Papieskie Dzieło Powołań Duchownych, *Rozwój duszpasterstwa powołań w Kościołach lokalnych*, Sandomierz brw, s. 33.

¹⁵ A. Radecki, *W trosce o żniwiarzy Pańskich*, „Niedziela”, 19 (2001), s. 17.

¹⁶ EiE 8. Por. *Wyzwania stojące przed rodziną na początku trzeciego tysiąclecia*, dz. cyt., s. 40.

Według socjologów, czas osiągania względnej dojrzałości w tym względzie przez ludzi młodych w Europie wydłużył się z około 18 do około 30–35 lat¹⁷.

f) Kultura antypowołaniowa. Poza kulturą powołaniową rodzi się człowiek, którego można nazwać „człowiekiem bez powołania”¹⁸. Chodzi tu o człowieka, który charakteryzuje się stawianiem na samorealizację w sensie samoprojektowania. W swoich planach ma tylko osobiste interesy i to w dodatku zredukowane do spraw czysto doczesnych (materialne urządzenie się, pokusa całkowitego oparcia swego życia na rzeczach materialnych, na pieniądzu, który staje się bożkiem, osobista satysfakcja uczuciowa). Nie ma tu otwarcia się na Transcendencję, na tajemnicę, nie ma odpowiedzialności za siebie i za innych. Tacy ludzie rodzą kulturę, którą można nazwać „kulturą antypowołaniową”¹⁹.

Młodzi ludzie są narażeni na niebezpieczeństwo wejścia i trwania na drodze hedonizmu, czyli na drodze przemijających przyjemności²⁰. Nie brak osób, które za cel życia postawiły sobie korzystanie pełnymi garściami z rozkoszy życia. Według badań przeprowadzonych we Włoszech (1996 rok), dla 40% młodzieży dyskoteki stały się głównym motorem życia, 1/3 oświadcza, że chciałyby na stałe zamieszkać w lokalu, a 7% – nawet zawrzeć związek małżeński w dyskotecę²¹. Wyniki badań wskazują, że u wielu młodych ludzi występuje brak ducha poświęcenia: są wygodni, leniwi, czekają na gotowe. Ludzie tworzący kulturę antypowołaniową są zapatrzeni w siebie i charakteryzują się w dużym stopniu narcyzmem i egoizmem²².

Trzeba dodać, że mass media nie sprzyjają powołaniom, gdyż bardzo często w skrzywionym zwierciadle pokazują życie duchownych²³.

¹⁷ Por. Papiesskie Dzieło Powołań Duchownych, dz. cyt., s. 34.

¹⁸ Papiesskie Dzieło Powołań Kościelnych, *Nowe powołania dla nowej Europy*, Watykan 1997, s. 16.

¹⁹ Por. R. Forycki, *Miłosierdzie Boże fundamentem kultury powołaniowej*, w: *Medytacja różańcowa i służba miłosierdziu w wyborze drogi życiowej*, red. B. Stróżycki, Poznań 2003, s. 9n.

²⁰ Taką kulturę można nazwać „kulturą przyjemności”. Papiesskie Dzieło Powołań Kościelnych, dz. cyt., s. 23.

²¹ Por. „Avvenire” z 23 VIII 1997 r.

²² Por. Papiesskie Dzieło Powołań Kościelnych, dz. cyt., s. 19; A. Perz, *Jaką budować przyszłość – sugestie Jana Pawła II*, KPD 2 (1998), s. 104n.

²³ Choć wydaje się, że wyjątkiem jest serial „Plebania”, który ukazuje „szare życie szarych księży”. Ludzie na ogół nie znają codzienności księży. Pewnie dlatego albo ją idealizują, albo sprowadzają do lepszego czy gorszego „wykonywania zawodu”. Mniej więcej taki obraz księdza funkcjonuje w społeczeństwie: ksiądz „z powołania” chodzi z głową w chmurach, niemal bez przerwy odmawia Breviarz albo różaniec, jest posepny lub przynajmniej niezmiernie poważny i nie zwraca większej uwagi na przyziemne sprawy trapiące zwyczajnych ludzi. Ksiądz, który – jak to się mówi: „minął się z powołaniem” – bywa krytykowany: a to za zbyt elegancki samochód, a to, że wtrąca się do polityki, a to za inne

II. Troska o powołania

Jan Paweł II w liście apostolskim *Novo millennio ineunte*, który jest swego rodzaju programem duszpasterskim dla całego Kościoła w świecie, uznał sprawę powołań za bardzo istotną:

Jest zatem konieczne, aby Kościół trzeciego tysiąclecia pobudzał wszystkich ochrzczonych i bierzmowanych do uświadomienia sobie obowiązku czynnego udziału w życiu kościelnym. (...) Z pewnością należy (...) wielkodusznie *wspomagać powołania do kapłaństwa i do szczególnej konsekracji*, przede wszystkim przez modlitwę do Pana żniwa (por. Mt 9, 38). Jest to sprawa bardzo istotna dla życia Kościoła we wszystkich częściach świata²⁴.

Troska o powołania musi być także priorytetem na kontynencie europejskim, o czym pisze Jan Paweł II:

Troska o powołania ma zatem życiowe znaczenie dla przyszłości wiary chrześcijańskiej w Europie, a co za tym idzie, dla duchowego rozwoju narodów, które ją zamieszkują; jest koniecznością dla Kościoła, który pragnie głosić Ewangelię nadziei, celebrować ją i jej służyć²⁵.

W jaki sposób należy realizować ten program duszpasterski Ojca Świętego, aby nie zabrakło Europie nowych, licznych świętych powołań?

1. Modlitwa

Ojciec Święty sam podpowiada, że na pierwszym miejscu w trosce o powołania ma być modlitwa:

potrzeba wielkiego ożywienia modlitewnego we wspólnotach kościelnych kontynentu europejskiego, gdyż „zmienione okoliczności historyczne i kulturowe każą postrzegać duszpasterstwo powołaniowe jako jeden z pierwszoplanowych celów całej chrześcijańskiej wspólnoty”²⁶.

jeszcze postawy – nieraz zresztą wydumane. „Plebanijni” kapłani są „normalni” – rozmawiają ze sobą i z ludźmi, żartują, są zawsze gotowi pomóc w trudnej sytuacji. Ich serce nie jest z kamienia; kochają, czują, mają pokusy, wybierają. Mają dla innych czas. Ten czas wykorzystują różnie: na „przemawianie do sumienia”, na słuchanie, a także na mówienie o samych sobie, kiedy to może pomóc rozmówcy. Są zwyczajni, prostolinijni, otwarci – chociaż czasem surowi i nieprzejednani, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy zasadnicze. Towarzyszy im humor. Por. D. Salik, *Przełamane tabu*, „Gość Niedzielny”, 18 (2001), s. 27.

²⁴ NMI 46.

²⁵ EiE 39.

²⁶ Tamże, 40. Ojciec Święty cytuje tutaj swoje przemówienie do uczestników kongresu *Nowe powołania dla nowej Europy* (9 maja 1997 r.), OsRomPol 8–9 (1997), s. 37.

Wielokrotnie mówił o obowiązku modlitwy, na przykład w orędziu na XLI Świątowy Dzień Modlitw o Powołania:

Naszym podstawowym obowiązkiem jest bowiem modlić się do „Pana żniwa” za tych, którzy już teraz w sposób szczególny naśladują Chrystusa w życiu kapłańskim czy zakonnym, oraz za tych, których On w swoim miłosierdziu nie przestaje powoływać do tych ważnych posług w Kościele²⁷.

Szczególnym dniem w ciągu roku jest Świątowy Dzień Modlitw o Powołania. Jest on czasem intensywnej modlitwy jednoczącej całą wspólnotę chrześcijańską w nieustannym i gorącym proszeniu Boga o powołania²⁸. W Kościele katolickim podejmuje się zorganizowaną modlitwę o powołania również w rytmie comiesięcznym. Od 1936 roku proponuje się i propaguje pierwszy czwartek miesiąca jako dzień modlitw w intencji powołań kapłańskich²⁹.

2. Duszpasterstwo powołaniowe

Papież zachęca, aby troszczyć się o ruchy religijne, gdyż one są kolebką powołań³⁰. Jednak największą rolę w budzeniu i pielęgnowaniu powołań może odgrywać rodzina.

Dla przyszłości powołań w Kościele decydująca jest rola rodzin. Świętość miłości małżeńskiej, harmonia życia rodzinnego, duch wiary, z jakim stawiamy czoło problemom życia codziennego, otwartość na innych, zwłaszcza na najbiedniejszych, oraz uczestnictwo w życiu wspólnoty chrześcijańskiej tworzą atmosferę, która pomaga dzieciom usłyszeć głos powołania i wielkodusznie pójść za nim³¹.

Rodzina powinna starać się pomóc odkryć życie jako dar. Życie jest konsekwencją stwórczej miłości Boga oraz miłości rodziców. Dzieci zostały obdarowane życiem i miłością, aby stawać się z kolei darem miłości dla innych. Miłość wobec Boga nade wszystko i pokochanie bliźniego, jak samego siebie, nie jest przejawem naiwności czy rezygnacji z własnej wolności, lecz stanowi najpełniejszą formę samorealizacji i prowadzi do pełnej radości, która płynie z naśladowania Chrystusa. Pójście za powołaniem nie oznacza życia w sa-

²⁷ Tenże, *Proście Pana żniwa, żeby wyprawil robotników na swoje żniwo*, Orędzie na XLI Świątowy Dzień Modlitw o Powołania 2004 r., nr 1. Por. tenże, *Powołanie do świętości*, Orędzie na XXXIX Świątowy Dzień Modlitw o Powołania 2002 r., nr 4.

²⁸ Por. tenże, *Powołanie do świętości*, dz. cyt., nr 4.

²⁹ Szerzej por. J. Tadych, *Pierwszy czwartek miesiąca dniem szczególnej modlitwy za powołanych*, w: *Tydzień modlitw o powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego 21–28 kwietnia 2002*, Legnica 2002, s. 60n.

³⁰ „Są kolebką różnorodnych powołań i rodzą nowe formy konsekracji”. EiE 16.

³¹ Tenże, *Powołanie do świętości*, dz. cyt., nr 3.

motności ani rezygnacji z silnych więzi międzyludzkich, ale jest wprowadzeniem w pogłębiony wymiar tych więzi na fundamencie wiernej i nieodwołalnej miłości Boga³².

Również do zadań rodziny należy uczenie dzieci, aby były gotowe do ofiary, do wyrzeczenia. Najgroźniejszą iluzją, jakiej może ulec człowiek, jest przekonanie, że istnieje łatwe szczęście, a zatem szczęście, które osiąga się bez wysiłku, dyscypliny, bez respektowania obiektywnych wartości, bez korzystania z pomocy rodziców i innych wychowawców, bez przyjaźni z Bogiem, bez kierowania się Jego przykazaniami, bez respektowania głosu własnego sumienia. Tymczasem, gdyby istniało takie łatwe szczęście, to wszyscy ludzie byłiby szczęśliwi. Nie byłoby ani jednego człowieka uzależnionego, chorego psychicznie, załamane go, przeżywającego stany samobójcze. To bowiem, co jest łatwe (na przykład zdolność oddychania, spożywania pokarmów czy poruszania się), osiągają wszyscy. Obserwacja życia prowadzi do oczywistego wniosku, że człowiek stoi w obliczu wyboru między trudnym szczęściem a łatwym nieszczęściem. Kto ucieka od tej prawdy, ten wchodzi na drogę szybkiego nieszczęścia³³.

Duszpasterze powinni więc zachęcać rodziny, „aby stawały się prawdziwymi «kościółami domowymi», tak aby mogły w nich być dostrzegane, przyjmowane i pielęgnowane różne powołania”³⁴.

Jan Paweł II już w *Pastores dabo vobis* dokonał znaczącej korekty dotychczasowej koncepcji duszpasterstwa powołań. Jednoznacznie stwierdził, że duszpasterstwo powołań nie może być wyizolowane i zacieśnione do jednego sektora. Nie jest ono osobną częścią duszpasterstwa ogólnego, lecz działalnością wewnątrznie włączoną w całość duszpasterstwa Kościoła. Ma być działalnością całkowicie sprzężoną z tak zwanym duszpasterstwem zwyczajnym. Duszpasterstwo powołań powinno być podejmowane przez wszystkich członków Kościoła z nowym zaangażowaniem, z większą energią i bardziej zdecydowanie. Celem tego duszpasterstwa – według Ojca Świętego – jest „troska o rodzące się powołania”, „rozeznawanie ich” i „towarzyszenie im”. Realizacja tych zadań musi się liczyć z wpływem kontekstu kulturowego na kształt życia, nie tylko młodych chrześcijan, oraz z wpływem pogłębiającego się kryzysu wiary na istniejący już kryzys powołań kapłańskich³⁵.

W adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa* Jan Paweł II nakazał, aby Kościół podejmował działania duszpasterskie, które pomogą – szczególnie

³² Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie a powołanie*, www.szkoły.edu.pl/szydlowiec/mardzie/text/pomoc/wy_a_pow.html (27 lutego 2004).

³³ Por. tenże, *Wychowanie umysłu*, www.opoka.org.pl/biblioteka/1/ID/md_0310_umyslu.html (27 lutego 2004).

³⁴ EiE 40.

³⁵ Por. PDV 34.

ludziom młodym – dokonywać wyborów życia całkowicie oddanego Kościołowi. Wyraził ponownie przekonanie, że należy włączać orędzie powołaniowe w ramy zwyczajnego duszpasterstwa, aby w ten sposób „rozbudzać – zwłaszcza w ludziach młodych – głęboką tęsknotę za Bogiem, kształtując w ten sposób sprzyjający klimat, w którym mogą się zrodzić wielkoduszne odpowiedzi na powołanie”³⁶.

W duszpasterstwie powołań powinien dokonać się skok jakościowy. Takie duszpasterstwo powinno odznaczać się następującymi cechami:

- ma to być duszpasterstwo, które nie tylko przeciwstawia się obecnej koniunkturze, ale jest trwałym wyrazem macierzyństwa Kościoła;
- ma być otwarte na wszystkie powołania i obejmujące wszystkich wiernych;
- ma być zrodzone nie z lęku (przed wyginięciem), ale z pewności, że Boży dar został udzielony każdemu człowiekowi;
- ma na celu nie werbunek, ale rozeznanie Bożego zamysłu;
- ma być prowadzone nie tylko w niektórych środowiskach (z których można „importować” powołania), ale w każdym Kościele lokalnym, jako że Chrystus nadal powołuje w każdym miejscu;
- nie może być improwizowane przez kilku duszpasterzy działających na własną rękę, ale ma stanowić część przemyślanej metody, realizowanej przez wychowawcę i nauczyciela wiary;
- ma to być duszpasterstwo powierzone nie jednostce, ale rodzinie i społeczności³⁷.

W duszpasterstwie powołań bardzo ważne jest kształtowanie kultury powołaniowej. Termin „kultura powołaniowa” zastosował Jan Paweł II w roku 1993³⁸. Ponownie użył go w cztery lata później podczas przemówienia do uczestników kongresu na temat powołań w Europie. Ojciec Święty wyraził życzenie, aby wśród młodzieży i w rodzinach promować „nową kulturę powołaniową”³⁹. Co się kryje pod terminem „kultura powołaniowa”? Mieści się w nim postawa otwarta na życie, pełna wdzięczności, akceptująca tajemnicę, uznająca, że nie jest się bytem samowystarczalnym, lecz otwartym na Transcendencję, gotowość do dania odpowiedzi na czyjeś wezwanie, altruizm⁴⁰. Elementami „kul-

³⁶ EiE 40.

³⁷ Por. P. Laghi, *Chrystus powołuje ludzi do swojej służby*, OsRomPol 7 (1998), s. 50.

³⁸ Por. Jan Paweł II, Orędzie na XXX Światowy Dzień Modlitw o Powołania 1993 r., nr 2 (tekst dostępny w OsRomPol 3 [1993], s. 4n).

³⁹ Tenże, *Nieustanna troska Kościoła o powołania do Służby Bożej*, Przemówienie do uczestników Kongresu 9 V 1997, nr 4 (tekst dostępny w OsRomPol 8–9 [1997], s. 34–36).

⁴⁰ Por. Papieskie Dzieło Powołań Kościelnych, dz. cyt., s. 22n.

tury powołaniowej” są: „formacja sumienia, wrażliwość na wartości duchowe i moralne, szerzenie i obrona ideałów braterstwa, świętości życia, solidarności społecznej i porządku prawnego”⁴¹.

Kard. P. Laghi uważa, że w Europie centralną rolę zdaje się odgrywać antropologiczny model „człowieka bez powołania”. Dlatego nowa ewangelizacja musi ukazać głęboki sens życia jako „powołania” i stworzyć od nowa kulturę sprzyjającą różnym powołaniom, przyczyniając się do prawdziwej przemiany jakościowej w duszpasterstwie powołaniowym.

Ujmując rzecz bardziej analitycznie, nie podlega dyskusji nowość współczesnej Europy w porównaniu z dawną – nowość polegająca na niezwykłym zróżnicowaniu i złożoności (stary kontynent przypomina dziś panteon, w którym wszystkie „bóstwa”, to znaczy różne wartości, niekiedy wzajemnie sprzeczne, współistnieją na jednej płaszczyźnie). Szkodliwą konsekwencją tego spłycenia ideowego jest kultura antypowolaniowa (z której wywodzi się człowiek bez powołania), chociaż Europa właśnie dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości, słyszy powołanie do jedności. Na progu Roku 2000 jest zatem konieczna nowa ewangelizacja, której istotą jest właśnie ponowne odkrycie powołania, rozumianego jako wezwanie do świętości jednostek i społeczeństwa; ale potrzebne są także nowe powołania, a nade wszystko autentyczna kultura powołań jako kultura życia otwarta na życie, kultura znająca sens życia, a także sens śmierci⁴².

3. Przykład powołanych

Troska o powołania przejawia się także w dawaniu przykładu życia przez osoby już powołane. Papież stwierdza:

Nieodzowne jest również, by sami kapłani żyli i działali zgodnie ze swą rzeczywistą tożsamością sakramentalną. Czyż bowiem będą mogli przyciągnąć młodych, aby ich naśladowali, jeśli prezentowany przez nich obraz kapłaństwa jest wyblakły i mało czytelny?⁴³

Troska o przyszłość kapłańskiej posługi w Kościele jest fundamentem szczególnego obowiązku, który spoczywa na kapłanie, obowiązku znalezienia kogoś, kto w przyszłości będzie mógł go zastąpić⁴⁴. W pierwszym rzędzie więc kapłan powinien wytrwale modlić się o powołania. Doskonale rozumie, jak ważną rzeczą jest wychowanie młodych ludzi, aby byli osobami wielkodusznymi

⁴¹ Jan Paweł II, Orędzie na XXX Światowy Dzień Modlitw o Powołania 1993 r., dz. cyt., nr 2.

⁴² P. Laghi, art. cyt., s. 50.

⁴³ EiE 40.

⁴⁴ Por. PDV 74.

i świętymi, które w przyszłości głosiłyby Ewangelię i sprawowały sakramenty. Dlatego tak ważna i konieczna jest kapłańska wierność Chrystusowi oraz własnemu powołaniu i misji. Tylko wtedy, gdy kapłani będą ludźmi świętymi, ich świadectwo będzie czytelne i pociągnie innych do stanu duchownego⁴⁵.

Ideał kapłański musi być ciągle oczyszczany z różnych dwuznaczności, wśród których niebagatelną rolę odgrywa pokusa władzy i osobistej ambicji⁴⁶. Kapłan coraz bardziej powinien stawać się sługą. Służba staje się środkiem do lepszego zrozumienia swego powołania, a także drogą duszpasterstwa powołaniowego⁴⁷.

Życie i nauczanie biskupów i kapłanów powinno odzwierciedlać radość, jaka płynie z naśladowania Chrystusa. Swoim przykładem mają ukazywać – szczególnie młodym ludziom –

jak porywające jest życie tych, którzy idąc śladami Boskiego Mistrza, postanawiają bez reszty oddać się Bogu i ofiarowują samych siebie, aby każdy człowiek miał życie w obfitości (por. J 10, 10). Osoby konsekrowane, które są „w samym sercu Kościoła, jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji” (*Vita consecrata*, 3), powinny ukazywać, że ich życie jest na trwałe zakorzenione w Chrystusie i że życie zakonne jest „domem i szkołą komunii” (*Novo millennio ineunte*, 43), że źródłem ich pokornej i wiernej służby człowiekowi jest „wyobraźnia miłosierdzia” (tamże, 50), którą Duch Święty wciąż ożywia w Kościele. I nie powinny zapominać, że w umiłowaniu kontemplacji, w radości służenia braciom, w wyborze czystości dla Królestwa Niebieskiego, w wielkodusznym wypełnianiu swej posługi wyraża się moc każdego powołania⁴⁸.

⁴⁵ Por. tenże, *Proście Pana żniwa...*, dz. cyt., nr 4.

⁴⁶ Por. tenże, *Posłani do służenia na wzór Chrystusa*, Orędzie na XL Światowy Dzień Modlitw o Powołania 2003 r., nr 5.

⁴⁷ Por. tamże, nr 3.

⁴⁸ Tenże, *Powołanie do świętości*, dz. cyt., nr 3. Tak zresztą postrzega troskę prezbiterów o powołania kapłańskie Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis*: „Najważniejszym i najskuteczniejszym środkiem budzenia powołań jest świadectwo życia kapłanów, ich bezwarunkowe oddanie się owczarni Bożej, ich pełna miłości służba Chrystusowi i Jego Kościołowi – służba będąca dźwiganie krzyża, przyjętego z paschalną nadzieją i radością, wreszcie braterska zgoda i gorące pragnienie ewangelizacji”. PDV 41. Te słowa są echem Soboru Watykańskiego II: „Wszyscy kapłani (...) życiem swym pokornym, pracowitym, w radości ducha prowadzonym, jak też wzajemną miłością kapłańską i współpracą braterską (...) pociągają umysły młodzieńców do kapłaństwa”. DFK 2. Podobnie zadania kapłanów w tej kwestii ujmuje *Dyrektorium Duszpasterstwa Powołań* zatwierdzone przez Konferencję Episkopatu Polski dnia 15 czerwca 1990 roku. Szczególnie interesujące jest stwierdzenie tego dokumentu, że podstawowym elementem duszpasterstwa powołań są kontakty osobowe oraz że trzeba przechodzić od duszpasterstwa powołań „oczekującego” do duszpasterstwa „proponującego”.

III. Znaki nadziei

Nie ulega wątpliwości, że podstawą nadziei dla współczesnej Europy może być tylko Chrystus. Papież w swej adhortacji bardzo wyraźnie skoncentrował tę nadzieję na Chrystusie.

Wiara daje nam pewność, że obietnica Pana nie może pozostać nie spełniona. Właśnie ta obietnica jest przyczyną i źródłem mocy, która pozwala Kościołowi cieszyć się z rozkwitu powołań kapłańskich i wzrostu ich liczby w niektórych częściach świata. Ona też stanowi fundament mocniejszej wiary i zachętę do żywszej nadziei w obliczu poważnego braku kapłanów w innych częściach świata⁴⁹.

Ale są też inne znaki nadziei, które pozwalają z umiarkowanym optymizmem patrzeć w przyszłość, dlatego nie można ulec niebezpieczeństwu zmniejszenia wymagań wobec kandydatów do stanu duchownego. Lecz należy postawić na jakościową formację⁵⁰. Do znaków nadziei Ojciec Święty zalicza między innymi fakt, że płynie gorliwa modlitwa do Pana żniwa o nowe powołania, fakt, że wielu powołanych daje dobre świadectwo oraz fakt, że wielu młodych ludzi jest otwartych na służbę i że w niektórych miejscach na „mapie powołaniowej” wzrasta liczba powołań.

1. Wieczerniki modlitwy o powołania

W Orędziu na Światowy Dzień Powołań 2004 roku Ojciec Święty Jan Paweł II stwierdza z radością, że powstają „wieczerniki modlitwy o powołania”⁵¹: w wyższych seminariach duchownych i w domach formacji instytutów zakonnych i misyjnych. Także wiele rodzin staje się małymi „wieczernikami modlitwy”. Podkreśla wielkie znaczenie modlitwy połączonej z ofiarą

⁴⁹ PDV 1. Wobec kryzysu powołań kapłańskich „pierwszą odpowiedzią Kościoła jest akt całkowitego zawierzenia Duchowi Świętemu. Jesteśmy głęboko przekonani, że nasze zaufanie nie zostanie zawiedzione, zwłaszcza jeżeli pozostaniemy wierni otrzymanej łasce”. Tamże.

⁵⁰ „Niedobór kandydatów do kapłaństwa i życia konsekrowanego, występujący dziś w niektórych środowiskach, nie prowadząc bynajmniej do zmniejszenia wymagań ani poprzestawania na przeciętnej formacji i duchowości, powinien skłonić raczej do zwrócenia większej uwagi na selekcję i formację tych, którzy, ustanowieni sługami i świadkami Chrystusa, są wezwani, aby świętością swego życia stwierdzali to, co głoszą i czynią”. Tenże, *Powołanie do świętości*, dz. cyt., nr 2.

⁵¹ Już wcześniej Jan Paweł II apelował, aby wspólnoty chrześcijańskie stały się prawdziwymi szkołami modlitwy. Por. NMI 33; tenże, *Powołanie do świętości*, dz. cyt., nr 4.

i cierpieniem. Cierpienie – według Papieża – jest najskuteczniejszą formą wstawiennictwa. Cieszy fakt, że wielu chorych łączy swe cierpienia z krzyżem Jezusa, prosząc o nowe, liczne i święte powołania⁵².

2. Życie powołanych znakiem nadziei

Życie kapłanów żyjących „w” świecie, ale nie będących „ze” świata (por. J 17, 15–16) może być znakiem sprzeciwu i nadziei, zwłaszcza dla społeczeństw chorych na horyzontalizm, spłaszczających wszystko do wymiaru ziemskiego. Z pewnością takie społeczeństwa potrzebują otwarcia na Transcendencję⁵³. Celibat kapłański jest znakiem nadziei pokładanej całkowicie w Panu. Tak trzeba go rozumieć, gdyż nie jest on tylko dyscypliną nałożoną przez władzę kościelną, ale przede wszystkim

nieocenionym darem Boga dla Kościoła, profetyczną wartością dla obecnego świata, darem z siebie samego, składanym w Chrystusie Jego Kościołowi, źródłem intensywnego życia duchowego i pasterskiej owocności, świadectwem eschatologicznego Królestwa, znakiem miłości Boga do tego świata, jak też niepodzielnej miłości kapłana do Boga i do Jego ludu⁵⁴.

Osoby konsekrowane mogą służyć Ewangelii nadziei i są one znakiem nadziei we współczesnym świecie. Istnieje zapotrzebowanie na nowe formy duchowości. Człowiek nie spełni się, o ile nie uzna absolutnego prymatu Boga. Osoby konsekrowane wyrażają ten absolutny prymat Boga przez całkowity dar z siebie, nieustanne nawracanie się i ofiarowanie życia jako prawdziwy kult duchowy. W dobie zeświecczenia i konsumpcjonizmu taka postawa staje się coraz bardziej znakiem nadziei. Takim znakiem jest również świadectwo ewangelicznego braterstwa (wpisane w naturę życia konsekrowanego) reali-

⁵² Por. tenże, *Proście Pana żniwa...*, dz. cyt., nr 2. Bardzo ważną rzeczą jest podjąć pomysł Jana Pawła II i tworzyć „wieczerniki modlitwy o powołania”. Takie grupy modlitewne – choć nie muszą wcale nosić nazwy sugerowanej przez Ojca Świętego – już istnieją w wielu parafiach, diecezjach, a nawet szkołach. Istnieje na przykład grupa nosząca nazwę „Towarzystwo Dobrego Łotra”, której celem statutowym jest między innymi modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne. Towarzystwo to powstało z inicjatywy pana katechety magistra Janusza Jackowskiego w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Brzesku w diecezji tarnowskiej. Por. www.zsp2.edu.pl/tidl/1.html (27 lutego 2004).

⁵³ Por. EiE 34.

⁵⁴ Tamże, 35. Papież odniósł się przy okazji do dość powszechnej tezy, jakoby zmiana dotychczasowej dyscypliny kościelnej w kwestii celibatu kapłańskiego miała przyczynić się wydatnie do wzrostu powołań kapłańskich. Wyraził opinię, że należy raczej „przedstawić celibat w jego pełnym bogactwie biblijnym, teologicznym i duchowym”. Tamże.

zowane w nowy, twórczy sposób wobec ludzi zepchniętych na margines. Wreszcie gotowość osób konsekrowanych do kontynuowania dzieła ewangelizacji innych kontynentów jest znakiem nadziei⁵⁵.

3. Młodzi otwarci na służbę

Kolejnym znakiem nadziei dla Jana Pawła II jest otwarcie wielu młodych ludzi na służbę. Wspomina Jubileusz Roku 2000, podczas którego młodzież dała świadectwo gotowości do służby i w związku z tym nie wahał się żądać radykalnych wyborów. Dlatego uważa, że:

należy z ufnością przedkładać wszystkim propozycję Chrystusa. Trzeba się zwracać do dorosłych, do rodzin, do młodych i do dzieci, nie ukrywając nigdy najbardziej radykalnych wymogów ewangelicznego orędzia, ale dostosowując się do szczególnych potrzeb każdego, do jego wrażliwości i języka, na wzór Pawła, który pisał „Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych” (1 Kor 9, 22). Zachęcam do tego, myśląc przede wszystkim o duszpasterstwie młodzieży. (...) Musimy umieć docenić tę krzepiącą postawę, inwestując ten entuzjazm młodych jako nowy talent (por. Mt 25, 15), który Pan dał w nasze ręce, abyśmy go pomnażali⁵⁶.

W młodych ludziach istnieje naturalna gotowość do otwarcia się na drugiego, zwłaszcza najbardziej potrzebującego. Gotowi są oni zapomnieć nawet o samych sobie i na pierwszym miejscu postawić bliźniego. Jest to godne uwagi ze względu na współczesną mentalność nastawioną na branie. Papież zachęca, aby młodzi ludzie umieli słuchać głosu Boga, który powołuje do służby. W ten sposób mogą otworzyć się na liczne formy posługiwania wspólnocie od kapłaństwa sakramentalnego po oficjalnie uznane posługi: katecheza, animacja liturgiczna, wychowanie młodzieży, najróżnorodniejsze formy działalności charytatywnej. Wybiła godzina nowej „wyobraźni miłosierdzia”. To właśnie osoby młode mają starać się o to, aby miłosierdzie wyraziło się w całym swym bogactwie duchowym i apostołskim⁵⁷.

⁵⁵ Por. tamże, 38.

⁵⁶ NMI 40. „Istnieje pewna tendencja do pesymistycznego patrzenia na młodych ze względu na wszystkie ich problemy i słabości, z jakimi zmagają się we współczesnym społeczeństwie. Jubileusz Młodych był dla nas niejako «zaskoczeniem», bo pokazał nam obraz młodzieży, która wyraża głęboką tęsknotę za autentycznymi – mimo możliwych dwuznaczności – wartościami, mającymi swą pełnię w Chrystusie. (...) odpowiadając na ich entuzjazm nie wahałem się zażądać od nich, aby dokonali radykalnego wyboru wiary i życia, i wskazałem im porywające zadanie: mają się stawać «stróżami poranka» (por. Iz 21, 11-12), zwiastującymi brzask nowego tysiąclecia”. Por. tamże, 9.

⁵⁷ Por. tenże, *Posłani do służenia na wzór Chrystusa*, dz. cyt., nr 4; NMI 46 i 50.

4. Wzrost liczby powołań w niektórych diecezjach

Powodem do radości i znakiem nadziei dla Papieża jest również wzrost liczby powołań w niektórych miejscach świata i Europy⁵⁸. Europa odgrywa poważną rolę pod względem liczby kapłanów diecezjalnych i zakonnych, w niej bowiem żyje i pracuje połowa wszystkich kapłanów świata⁵⁹. W Europie w ostatnich latach XX wieku największy wzrost powołań zanotowały następujące kraje: Czechy i Słowacja – o 494%, Rumunia – o 321%, Litwa – o 311% i Polska – o 37,23%⁶⁰.

Na przełomie tysiącleci w Polsce widać pewną stabilność, mimo starzenia się społeczeństwa i spadku demograficznego. Sytuacja powołaniowa napawa optymizmem⁶¹. W 1994 roku Polska znajdowała się na 13 miejscu w Europie, jeśli chodzi o liczbę księży w stosunku do liczby wierzących w danym kraju (1 kapłan na 1447 wierzących, w Grecji – 1 kapłan na 642 wiernych, w Irlandii – 1 kapłan na 740 wiernych)⁶². Dobrze wróży na przyszłość zwłaszcza wysoka i utrzymująca się na poziomie około 7000 liczba alumnów w seminariach diecezjalnych i zakonnych:

1994 r. – 7180 alumnów

1998 r. – 6988

1999 r. – 7129

2000 r. – 6812

2001 r. – 6917

2002 r. – 6942

2003 r. – 6889⁶³.

Podobnym optymizmem napawa wysoka na przestrzeni ostatnich lat i można powiedzieć stała liczba chłopców wstępujących na I rok do seminariów diecezjalnych i zakonnych:

⁵⁸ Por. PDV In.

⁵⁹ W roku 2001 na kontynencie europejskim było 206 761 księży wobec 405 067 wszystkich księży świata. Szersza analiza sytuacji powołaniowej w świecie znajduje się w: *La Chiesa nel mondo: analisi quantitativa dello sviluppo della Chiesa Cattolica, attraverso alcuni indicatori, nel periodo 1978–2001*, w: www.vocations.it/STATISTICHE/STATISTICHE2/Pagine2/4.htm (4 marca 2004).

⁶⁰ Por. R. Kempny, *Nowe powołania dla nowej Europy*, „Gość Niedzielny”, 8 (1998), s. 13.

⁶¹ Por. A. Magdziarz, *Statystyka powołaniowa*, w: *Posłani, aby służyć*, Legnica 2003, s. 75.

⁶² Por. S. Regmunt, art. cyt., s. 16.

⁶³ Krajowe Duszpasterstwo Powołań, *Statystyka powołań kapłańskich i zakonnych w Kościele katolickim w Polsce w roku 2003*, s. 10. Por. także A. Magdziarz, art. cyt., s. 75.

1994 r. – 1367 kandydatów na I rok
1998 r. – 1482
1999 r. – 1514
2000 r. – 1372
2002 r. – 1375
2003 r. – 1392⁶⁴.

Na liczbę powołań ma między innymi wpływ Episkopat Polski, który raz po raz mówi o odpowiedzialności wszystkich za powołania: „Przyjście z pomocą każdemu powołaniu jest dla wszystkich rodziców, kapłanów, wychowawców i nauczycieli obowiązkiem sumienia”⁶⁵. W jednym z listów pasterskich bardzo wyraźnie kieruje apel do wychowawców:

Zwracamy się do was wychowawcy, byście doceniali znaczenie i wartość powołania zakonów żeńskich, a przez to – byście pomagali młodym dziewczętom zwłaszcza w trudnych chwilach wyboru drogi życia. Niech mają one wówczas oparcie w wierzących środowiskach Ludu Bożego⁶⁶.

A w innym liście wprost zwraca się do siostr zakonnych i katechetek:

Siostry zakonne i katechetki niech swoim przykładem budzą zainteresowanie dla powołań zakonnych i apostolskich w świecie. (...) Trzeba wymodlić polskim dziewczętom łaskę zrozumienia, że Kościół ich potrzebuje, że od wielu z nich żąda ofiary i oczekuje całkowitego oddania się na służbę Chrystusowi, aby pomogły Kościołowi nieść Boga zgłodniałym sercom ludzkim⁶⁷.

⁶⁴ Krajowe Duszpasterstwo Powołań, *Statystyka powołań kapłańskich i zakonnych w Kościele katolickim w Polsce w roku 2003*, dz. cyt., s. 11. Od kilkunastu lat najliczniejszą wspólnotę seminaryjną stanowi Seminarium Duchowne w Tarnowie. We wrześniu 2002 r. liczyła ona 308 alumnów. W diecezji tarnowskiej na 1 kleryka przypadało 3623 katolików (w archidiecezji łódzkiej 13 952 wiernych). Por. A. Magdziarz, art. cyt., s. 77. Diecezja kielecka zajmowała 12 miejsce w roku 2000 pod względem liczby bezwzględnej alumnów w WSD. Por. Krajowe Duszpasterstwo Powołań, *Statystyka powołań kapłańskich i zakonnych w Kościele katolickim w Polsce w roku 2000*, s. 4. W roku 2003 w tejże samej klasyfikacji uplasowała się na 16 miejscu. Por. Krajowe Duszpasterstwo Powołań, *Statystyka powołań kapłańskich i zakonnych w Kościele katolickim w Polsce w roku 2003*, dz. cyt., s. 4. W tymże samym roku diecezja kielecka zajmowała 15 miejsce według liczby wiernych przypadających na 1 alumna. Na jednego alumna przypadało 6694 wiernych. Por. tamże, s. 6.

⁶⁵ Episkopat Polski, *Zachęta na Tydzień Modlitw o Powołania do Służby Bożej w Kościele Świętym*, w: *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, t. I, Marki 2003, s. 1144.

⁶⁶ Tenże, *Biskupi polscy zapraszają do modlitwy o powołania zakonne żeńskie*, w: *Listy Pasterskie...*, dz. cyt., s. 1108.

⁶⁷ Tenże, *Wezwanie Biskupów do modlitwy o powołania duchowne*, w: *Listy Pasterskie...*, dz. cyt., s. 787n.

Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* Ojca Świętego Jana Pawła II analizuje sytuację Europy i Kościoła z całym realizmem. Ukazuje bowiem stan faktyczny i niemałe problemy, które przeżywa człowiek początku XXI wieku, ale jednocześnie Papież patrzy z ufnością w przyszłość. Jego nadzieja na lepsze czasy nie jest tylko jakąś płonną nadzieją, lecz w ostateczności osadza się na Chrystusie, który jest nadzieją świata. Ufność, że Chrystus kieruje historią, pomaga Janowi Pawłowi II widzieć również w Europie znaki nadziei, do których należy między innymi fakt, że w niektórych krajach, diecezjach czy parafiach są liczne i dobre powołania duchowne, że są osoby zdolne do całkowitego poświęcenia się Bogu i bliźniemu. To takie osoby będą kształtować oblicze duchowe Starego Kontynentu i będą głosić współczesnym Europejczykom Ewangelię nadziei.

Sommario

LE VOCAZIONI IN EUROPA – LA SPERANZA NONOSTANTE LE PAURE

Il futuro dell'Europa dipende molto dai sacerdoti, dai religiosi e dalle suore. Giovanni Paolo II in *Ecclesia in Europa* parla della crisi delle vocazioni, innanzitutto nell'Europa Occidentale. Tra le cause di tale situazione bisogna indicare la paura di fronte alle decisioni „per tutta la vita” e l'opposizione dei familiari quando i figli vogliono entrare nel seminario o nel monastero. Un'altra causa consiste nella cosiddetta „cultura antivocazionale” nella quale nasce l'uomo senza vocazione. Il Papa esorta alla responsabilità delle vocazioni tramite la preghiera, l'adeguata pastorale vocazionale e il buon esempio delle persone chiamate. Vede alcuni segni di speranza nell'Europa di oggi. Innanzitutto in molti posti sorgono „cenacoli di preghiera per le vocazioni”. Poi, la vita delle persone chiamate può diventare segno di speranza. Molti giovani sono pronti al servizio, perciò possono rispondere „sì” alla parola di Dio che chiama. In alcuni luoghi dell'Europa, specie nell'Europa Orientale, il numero delle vocazioni è in crescita.

Ks. dr Adam PERZ – ur. w r. 1963 r. w Dobrzeszowie, dr teologii, wykładowca teologii moralnej w WSD w Kielcach. Autor artykułów publikowanych w „Kieleckim Przeglądzie Diecezjalnym”, „Obecnych”, księgach jubileuszowych, a także w pracach zbiorowych wydawanych z okazji Tygodni Kultury Chrześcijańskiej.